



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Poniedziałek : 12 stycznia 2026

Mk 1, 14-20 (Biblia Tysiąclecia)

(14) Gdy Jan został uwięziony, **Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą**. Mówił: (15) **Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię**. (16) Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. (17) Jezus rzekł do nich: **Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi**. (18) I natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. (19) Idąc dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. (20) Zaraz ich powołał, a

oni zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi i **poszli za Nim**.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy pamiętasz, jak będąc nastolatkiem potrafiłeś zasnąć pomimo terkoczącego budzika? Ale ci z nas, którzy są rodzicami, pamiętają też, jak nawet na najcichszy dźwięk wydany przez dziecko wyskakiwali z łóżka i biegli sprawdzić, co się dzieje.

➤ Skąd bierze się ta różnica?

Po prostu od samych swoich urodzin małństwo znalazło drogę do ich serca i pozostało tam już na zawsze. Zapytaj jakiegokolwiek ojca czy matkę, a powiedzą ci, że nie ma dnia, żeby nie myśleli o swoich dzieciach, nawet już dorosłych – a często także martwili się o nie.

✚ **W dzisiejszej Ewangelii spotykamy Piotra, Jakuba, Jana i Andrzeja, którzy rzucają wszystko, aby pójść za Jezusem.**

Wystarczyło Jego jedno proste zaproszenie, by poderwali się do działania – jak rodzice słysząc kwilenie swego małego dziecka. Jak do tego doszło? Z pewnością nie było tu nic z magii. Najprawdopodobniej nie było to ich pierwsze spotkanie z Jezusem.

Marek, jak zwykle oszczędny w słowach, opisuje zwięźle o wiele dłuższy proces: „**Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą**” (Mk 1,14).

Mógł więc być już tam dłuższy czas przed powołaniem tych pierwszych uczniów. Być może już wiele dni czy nawet tygodni mówił o miłosierdziu Boga i Jego zbawieniu. Tak więc mógł znaleźć drogę do ich serc, jeszcze zanim wezwał ich do pójścia za sobą.

Oczywiście nie wiemy, co sprawiło, że uczniowie stali się tak otwarci na wezwanie Jezusa. Ale wiemy, że poszli za Nim, najpierw niepewnie, ale w miarę upływu czasu z coraz większą wiernością.

Możemy odnaleźć w tym odbicie naszych własnych doświadczeń.

Im więcej czasu spędzamy z Jezusem, tym droższy staje się On naszym sercom.

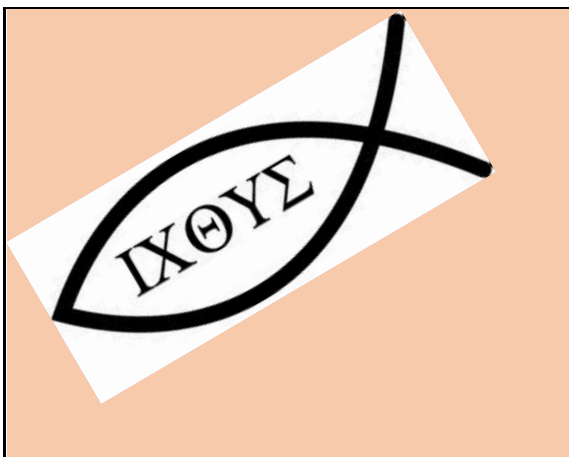
- ❖ Umacniamy naszą więź z Nim.
 - ❖ Jesteśmy coraz bardziej pewni Jego miłości i pragniemy pełnić Jego wolę.
 - ❖ A co najważniejsze, my również zaczynamy Go kochać.
 - ❖ Odkrywamy, że zdobył nasze serca, i jesteśmy coraz bardziej gotowi iść za Nim, gdy nas wzywa.
- Jezus wzywa także ciebie – **przybliż się dziś do Niego z ufnością, a On cię poprowadzi.**

„Panie, otwórz moje serce, abym mógł coraz ufniej iść za Tobą”.

Ps 116,12-19

1 Sm 1,1-8

(1) Był pewien człowiek w Ramataim, Sufita z górskiej okolicy Efraima, imieniem Elkana, syn Jerochama, syna Elihu, syna Tochu, syna Sufa Efratyty. (2) Miał on dwie żony: jednej było na imię Anna, a drugiej Peninna. Peninna miała dzieci, natomiast Anna ich nie miała. (3) Corocznie człowiek ten udawał się z miasta swego do Szilo, aby oddać pokłon i złożyć ofiarę dla Pana Zastępów. Byli tam dwaj synowie Helego: Hofni i Pinchas - kapłani Pana. (4) Pewnego dnia Elkana składał ofiarę. Dał wtedy żonie swej Peninnie, wszystkim jej synom i córkom po części ze składanej ofiary. (5) Również Annie dał część, lecz podwójną, gdyż **Annę bardzo miłował, mimo że Pan zamknął jej łono.** (6) Jej współzawodniczka przynosiła jej smutku, aby ją rozjątrzyć z tego powodu, że Pan zamknął jej łono. (7) I tak się działo przez wiele lat. Ile razy szła do świątyni Pana, [tamta] dokuczała jej w ten sposób. Anna więc płakała i nie jadła. (8) I rzekł do niej jej mąż, Elkana: Anno, czemu płaczesz? Dlaczego nie jesz? Czemu się twoje serce smuci? Czyż ja nie znaczę dla ciebie więcej niż dziesięciu synów?



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :

13 stycznia 2026

1 Sm 1, 9-20 (Biblia Tysiąclecia)

(9) Gdy w Szilo skończono jeść i pić, Anna wstała. A kapłan Heli siedział na krześle przed bramą przybytku Pańskiego. (10) Ona zaś smutna na duszy zanosiła do Pana modlitwy i płakała nieutulona. (11) Uczyniła również obietnicę, mówiąc: Panie Zastępów! Jeżeli łaskawie wejrzysz na poniżenie służebnicy twojej i wspomnisz na mnie, i nie zapomnisz służebnicy twojej, i dasz mi potomka płci męskiej, wtedy oddam go Panu po wszystkie dni jego życia, a brzytwa nie dotknie jego głowy. (12) Gdy tak żarliwie się modliła przed obliczem Pana, Heli przyglądał się jej ustom. (13) Anna zaś mówiła tylko w głębi swego serca, poruszała wargami, lecz głosu nie było słychać. Heli sądził, że była pijana. (14) Heli odezwał się do niej: Dokąd będziesz pijana? Wyrzeźwiej od wina! (15) Anna odrzekła: Nie, panie mój. Jestem nieszczęśliwą kobietą, a nie upiłam się winem ani sycerą. **Wylałam** tylko **duszę moją przed Panem.** (16) Nie uważaj swej służebnicy za córkę Beliala, gdyż z nadmiaru zmartwienia i bóleści duszy mówiłam cały czas. (17) Heli odpowiedział: Idź w pokoju, a Bóg Izraela niech spełni prośbę, jaką do Niego zaniostaś. (18) Odpowiedziała: Obyś darzył życzliwością twoją służebnicę! I poszła sobie ta kobieta: jadła i nie miała już twarzy tak [smutnej] jak przedtem. (19) Wstali o zaraniu i oddawszy pokłon Panu, wrócili i udali się do domu swego w Rama. Elkana zbliżył się do swojej żony, Anny, a Pan wspomniał na nią. (20) Anna poczęła i po upływie dni urodziła syna i nazwała go imieniem Samuel, ponieważ [powiedziała]: Uprosiłam go u Pana.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Często słyszymy, że sekretem dobrych relacji jest komunikacja, rzadko jednak myślimy o komunikacji w związku z naszą wiarą. Szkoda, gdyż chrześcijaństwo opiera się właśnie na relacjach, przede wszystkim na naszej relacji z Bogiem, ale także na relacjach w Kościele oraz z naszymi najbliższymi.

Niektórzy ze świętych mieli przywilej słuchania Boga, który przemawiał do nich w wizjach, z płonących krzewów lub przez swoich anielskich wysłanników.

Jednak w dzisiejszym pierwszym czytaniu widzimy Annę, która komunikuje się z Bogiem tak, jak większość z nas – przez modlitwę, i słyszy Go tak, jak większość z nas, czyli za pośrednictwem innych osób.

Anna modliła się tak gorąco, że kapłan Heli uznał ją za pijaną i zaczął upominać. Heli pomylił się. Po jednym krótkim spojrzeniu na Annę uznał, że wie już o niej wszystko, wskutek czego popełnił gruby nietakt, wprawiając w zakłopotanie zarówno siebie, jak i tę biedną kobietę.

Na szczęście w wypadku Helego błędna ocena sytuacji była krótkotrwała. Okazał się na tyle pokorny, że wysłuchał wyjaśnień Anny i udzielił jej swego błogosławieństwa, mówiąc: **„Idź w pokoju, a Bóg Izraela niech spełni prośbę, jaką do Niego zaniósł”** (1 Sm 1,17).

To, co mogło przerodzić się w przykry incydent, stało się momentem spotkania i łaski. Anna powróciła do domu i **„nie miała już twarzy tak smutnej jak przedtem”** (1 Sm 1,18).

Spotkanie z Helim i okazane jej współczucie wlało pokój w udręczone serce Anny. Przekonało ją, że także Bóg patrzy na nią ze współczuciem, i to jeszcze większym. Kiedy więc wreszcie odkryła, że spodziewa się dziecka, nie tylko ucieszyła się tym szczęśliwym obrotem spraw, ale zaniósł do Boga modlitwę dziękczynienia i uwielbienia, którą słyszymy w dzisiejszym psalmie responsoryjnym.

Historia Anny niesie nam proste przesłanie –

przedstawiaj Bogu swoje troski na modlitwie i bądź otwarty na to, że może udzielić ci odpowiedzi przez inną osobę.

Czyjeś życzliwe słowo, cierpliwe wysłuchanie, nowa sugestia, delikatne upomnienie – wszystko to może pochodzić od Boga, który w ten sposób przemawia do twego serca. Nie oczekuj mistycznych doświadczeń, jakie były udziałem niektórych świętych. Słuchaj Go uważnie w otaczających cię ludziach.

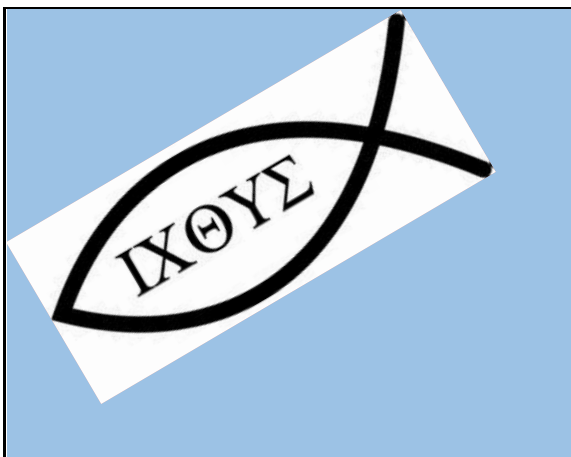
Bóg także dziś ma ci coś do powiedzenia. Módl się więc, ale także słuchaj – czujnie i pokornie.

„Panie, pomóż mi dziś usłyszeć Twój głos”.

(Ps) 1 Sm 2,1bcde.4-8d

Mk 1,21-28

(21) Przyszli do Kafarnaum. Zaraz w szabat wszedł do synagogi i nauczał. (22) **Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie.** (23) Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: (24) Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży. (25) Lecz Jezus rozkazał mu surowo: Milcz i wyjdź z niego. (26) Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. (27) A wszyscy się zdumieli, tak że jeden drugiego pytał: **Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą.** Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne. (28) I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :
14 stycznia 2026

1 Sm 3,1-10.19-20 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Młody Samuel usługiwał Panu pod okiem Helego. W owym czasie rzadko odzywał się Pan, a widzenia nie były częste. (2) Pewnego dnia Heli spał w zwykłym miejscu. Oczy jego zaczęły już słabnąć i nie mógł widzieć. (3) A światło Boże jeszcze nie zagasło. Samuel zaś spał w przybytku Pańskim, gdzie znajdowała się Arka Przymierza. (4) Wtedy Pan zawołał Samuela, a ten odpowiedział: Oto jestem. (5) Potem pobiegł do Helego mówiąc mu: Oto jestem: przecież mię wołałeś. Heli odrzekł: Nie wołałem cię, wróć i połóż się spać. Położył się zatem spać. (6) Lecz Pan powtórzył wołanie: Samuele! Wstał Samuel i poszedł do Helego mówiąc: Oto jestem: przecież mię wołałeś. Odrzekł mu: Nie wołałem cię, synu. Wróć i połóż się spać. (7) Samuel bowiem jeszcze nie znał Pana, a słowo Pańskie nie było mu jeszcze objawione. (8) I znów Pan powtórzył po raz trzeci swe wołanie: Samuele! Wstał więc i poszedł do Helego, mówiąc: Oto jestem: przecież mię wołałeś. Heli spostrzegł się, że to Pan woła chłopca. (9) Rzekł więc Heli do Samuela: Idź spać! Gdyby jednak kto cię wołał, odpowiedz: **Mów, Panie, bo sługa Twój słucha**. Odszedł Samuel, położył się spać na swoim miejscu. (10) Przybył Pan i stanąwszy zawołał jak poprzednim razem: Samuele, Samuele! Samuel odpowiedział: Mów, bo sługa Twój słucha.

(19) **Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu na ziemię.** (20) Wszyscy Izraelici od Dan aż do Beer-Szeby poznali, że Samuel stał się rzeczywiście prorokiem Pańskim.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wczoraj słyszeliśmy o tym, jak kapłan Heli wziął żarliwą modlitwę Anny za bełkot pijanej kobiety.

Dzisiaj widzimy, jak początkowo uznaje on relację młodego Samuela o głosie słyszonym w ciemności za wytwór jego żywej wyobraźni.

W obu tych sytuacjach Heli dowiadyuje się czegoś ważnego na temat słuchania – słuchania innych ludzi, ale także samego Boga.

W książce *Jak mówić, jak słuchać* filozof Mortimer J. Adler wyjaśnia,

➤ **co to znaczy zaczynać rozmowę z gotowością *autentycznego* słuchania.**

Ukazuje powszechną tendencję do niezwracania głębszej uwagi na słowa drugiego, ponieważ sądzimy, że już z góry wiemy, co on ma nam do powiedzenia. Skupiamy się więc przede wszystkim na tym, co my mamy mu odpowiedzieć.

Taka właśnie była postawa Helego, gdy niespodziewanie obudził go Samuel, twierdząc, że słyszał głos wołający jego imię. Zamiast zapytać Samuela, co takiego słyszał, Heli odprawia go krótko i z powrotem zapada w sen. Heli uważał, że dokładnie wie, co się dzieje, i prawdopodobnie miał już gotową odpowiedź, zanim jeszcze Samuel skończył mówić. Dopiero za trzecim razem stary kapłan wysłuchuje uważnie słów Samuela i pomaga mu odpowiedzieć na Boże wezwanie.

W historii tej występuje tak wiele ciekawych motywów – znużony starszy człowiek, jego młody wychowanek, błędna identyfikacja mówiącego – że możemy zagubić gdzieś jej duchowe przesłanie. Mówiąc, że nawet Heli, doświadczony kapłan, mógł się pomylić, **tekst biblijny zachęca nas do uczenia się uważnego słuchania głosu Boga.**

- ❖ Zapewnia, że im częściej będziemy to praktykować, tym łatwiej będzie nam rozpoznawać Jego głos i odczytywać Jego przesłanie.
- ❖ Ale mówi również, że nawet będąc bardzo zaawansowani w życiu duchowym, nie zawsze odczytamy je prawidłowo.
- ❖ Tylko systematyczna codzienna modlitwa może wyostrzyć nasz duchowy „słuch” oraz umocnić nas w pokorze, która pozwala nam przyznać się do popełnionego błędu.

 **Słuchajmy więc uważnie, zwłaszcza podczas modlitwy i lektury Pisma Świętego.**

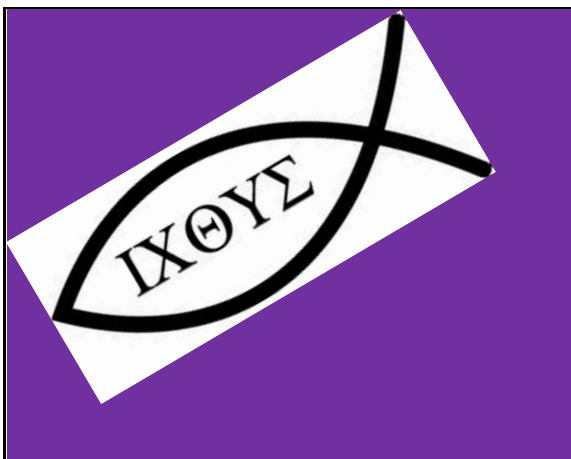
Nie popełniamy tego błędu, by sądzić, że już z góry wiemy wszystko, co nastąpi. Bóg także dziś może nas zaskoczyć.

„Ojcze, pomóż mi wśród wszystkich rozproszeń dzisiejszego dnia zachować otwarte serce, abym mógł usłyszeć Twój głos”.

Mk 1,29-39

(29) Zaraz po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. (30) Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. (31) On podszedł do niej i podniósł ją ująwszy za rękę, tak iż gorączka ją opuściła. A ona im usługiwała. (32) Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; (33) i całe miasto było zebrane u drzwi. (34) Uzdrawił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest. (35) **Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił.** (36) Pośpieszył za Nim Szymon z towarzyszami, (37) a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: Wszyscy Cię szukają. (38) Lecz On rzekł do nich: Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem.

(39) **I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

15 stycznia 2026

Mk 1, 40 - 45 (Biblia Tysiąclecia)

(40) Wtedy przyszedł do Niego trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

(41) **Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go**

i rzekł do niego: Chcę, bądź oczyszczony! (42) Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. (43) Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił, (44) mówiąc mu: Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź pokaż się kapłanowi i złóż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. (45) Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W musicalu Andrew Lloyd Webbera *Upiór w operze* tytułowy bohater jest oszpecony fizycznie i poraniony emocjonalnie. Przez całe swoje życie cierpiał biedak z powodu odrzucenia i braku ludzkiej bliskości. Na koniec zostaje pocałowany przez Christine. Jej pocałunek przebija barierę złości i użalania się nad sobą, uzdrawiając go w taki sposób, którego istnienia wcześniej nawet nie podejrzewał.

Podobnie w dzisiejszej Ewangelii, kiedy trędowaty mówi do Jezusa: „**Jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić**” (Mk 1,40), liczy nie tylko na uzdrowienie z choroby i deformacji ciała, ale także na to, że będzie mógł być na nowo pokochany i przyjęty przez ludzi.

Ile czasu upłynęło, odkąd ten mężczyzna ostatni raz czuł na sobie dotyk drugiej osoby? Nie gwałtowne zepchnięcie z drogi czy uderzenia kamieni miotanych z okrucieństwem przez przerażone i rozżłoszczone dzieci, ale uścisk przyjaznej dłoni? Jak długo już pozbawiony był ludzkiego towarzystwa?

Nie dziwny się więc, że Jezus był „**zdjęty litością**” i że nie tylko wypowiedział słowo uzdrowienia, ale „**wyciągnął rękę**” i „**dotknął go**” (Mk 1,41).

Ten dotyk Jezusa nie tylko uleczył trędowatego z potwornej choroby, ale także wydobył go z izolacji. Poprzez ten fizyczny kontakt Jezus wprowadził go z powrotem w świat wspólnoty i ludzkiej bliskości. Pojednał tego człowieka z jego otoczeniem.

Wiemy, że ludzki dotyk jest nieodzowny dla naszego zdrowia emocjonalnego i duchowego. Dziecko rozwija się lepiej, gdy jest przytulane, pieszczone i kołysane przez matkę. Pomyśl, jak pozytywne są nasze reakcje na przyjacielskie klepnięcie po ramieniu, przelotny pocałunek w policzek, serdeczny uścisk. Taki prosty gest może wyrazić bardzo wiele – być znakiem naszej akceptacji i przyjaźni, ale także miłości i współczucia Boga.

Komu dziś mógłby pomóc twój dotyk?

- ❖ Nie polegaj jedynie na logice twoich słów.
- ❖ Nie pozostawiaj też wszystkiego Bogu, oczekując, że wkroczy i jednym aktem woli przemieni życie drugiej osoby.

Jezus chce, abyś przekazywał innym Jego dotyk.

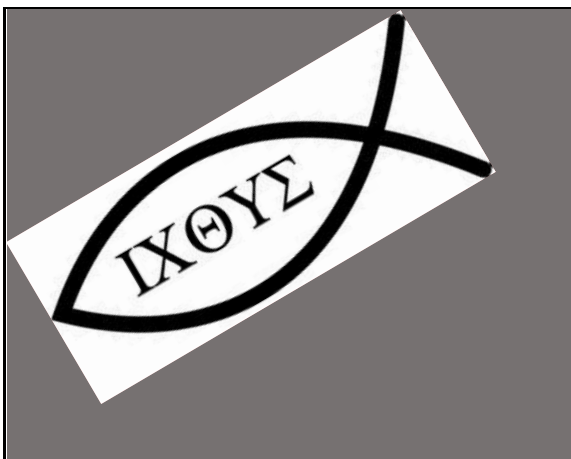
Liczy na to, że pokażesz innym, jak bardzo Ojciec niebieski ich kocha, ceni i zaprasza do swego królestwa.

„Jezu pomóż mi przezwyciężyć moje opory i przekazywać innym Twój uzdrawiający dotyk”.

Ps 44,10-11.14-15.24-25

1 Sm 4,1b-11

<W tym czasie Filistyni zgromadzili się, by walczyć przeciw Izraelitom>. Izraelici wyruszyli do walki z Filistynami. Rozbili oni obóz koło Eben-Haezer, natomiast Filistyni rozbili obóz w Afek. (2) Filistyni przygotowali szyki bojowe przeciw Izraelitom i rozgorzała walka. Izraelici zostali pokonani przez Filistynów, tak że poległo na pobojuwisku, na równinie, około czterech tysięcy ludzi. (3) Po powrocie ludzi do obozu starsi Izraela stawiali sobie pytanie: Dlaczego Pan dotknął nas klęską z ręki Filistynów? Sprowadźmy sobie tutaj Arkę Przymierza Pańskiego z Szilo, ażeby znajdując się wśród nas wyzwoliła nas z ręki naszych wrogów. (4) Lud posłał więc do Szilo i przywieziono stamtąd Arkę Przymierza Pana Zastępów, który zasiada na cherubach. Przy Arce Przymierza Bożego byli tam dwaj synowie Helego: Hofni i Pinchas. (5) Gdy Arka Przymierza Pańskiego dotarła do obozu, wszyscy Izraelici podnieśli głos w radosnym uniesieniu, że aż ziemia drżała. (6) Kiedy Filistyni usłyszeli głos okrzyków, mówili: Co znaczy ów głos tak gromkich okrzyków w obozie izraelskim? Gdy dowiedzieli się, że Arka Pańska przybyła do obozu, (7) Filistyni przełękli się. Mówili: <Ich> Bóg przybył do obozu. Wołali: Biada nam! Nigdy dawniej czegoś podobnego nie było. (8) Biada nam! Kto nas wybawi z mocy tych potężnych bogów? Przecież to ci sami bogowie, którzy zesłali na Egipt wszelakie plagi <na pustyni>. (9) Trzymajcie się dzielnie i bądźcie mężni, o Filistyni, żebyście się nie stali niewolnikami Hebrajczyków, podobnie jak oni byli niewolnikami waszymi. Bądźcie więc mężni i walczcie! (10) Filistyni stoczyli bitwę i zwyciężyli Izraelitów, tak że uciekł każdy do swego namiotu. Klęska to była bardzo wielka. Zginęło bowiem trzydzieści tysięcy piechoty izraelskiej. (11) Arka Boża została zabrana, a dwaj synowie Helego, Hofni i Pinchas, polegli.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :
16 stycznia 2026

Mk 2, 1 - 12 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Gdy po pewnym czasie wrócił do Kafarnaum, posłyszeli, że jest w domu. (2) Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. (3) Wtem przyszli do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech.

(4) **Nie mogąc z powodu tłumu przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował,**

i przez otwór spuścili łoże, na którym leżał paralytyk. (5) Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy. (6) A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w sercach swoich: (7) Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, prócz jednego Boga? (8) Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: Czemu nurtują te myśli w waszych sercach? (9) Cóż jest łatwiej: powiedzieć do paralytyka: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań, weź swoje łoże i chodź? (10) Otóż, żebyście wiedzieli, iż **Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów** - rzekł do paralytyka: (11) Mówię ci: Wstań, weź swoje łoże i idź do domu! (12) On wstał, wziął zaraz swoje łoże i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieni się wszyscy i wielbili Boga mówiąc: **Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czterej mężczyźni przynieśli swego przyjaciela do domu, w którym nauczał Jezus. Koniecznie zależało im na tym, żeby znaleźć się jak najbliżej Niego. Byli gotowi przedrzeć się przez wszystkie bariery. „Żeby tylko dostać się do Niego” – mówili jeden do drugiego. Nie byli do końca pewni, czego się spodziewać, ale zasłyszane historie o uzdrowieniach napełniły ich nadzieją i ufnością. Tak bardzo pragnęli, aby Jezus uzdrowił ich przyjaciela.

Jest to przepiękny obraz modlitwy wstawienniczej!

Wstawiając się za innymi, stajemy w obecności Jezusa, przynosząc osobę czy sytuację, którą Mu powierzamy. Pełni nadziei, że On może uczynić wszystko, składamy tę osobę czy sytuację u Jego stóp i błagamy Go o pomoc.

➤ **Ale jak możemy stanąć w obecności Jezusa?**

Jednym ze sposobów jest rozpoczęcie naszej modlitwy wstawienniczej od **uwielbienia**.

- ❖ Odsuń od siebie na chwilę wszystkie inne myśli i skup się tylko na tym, jak wspaniały jest Jezus.
- ❖ Wychwalaj Go za Jego moc, miłość i miłosierdzie.
- ❖ Dziękuj Mu za wszystko, co już uczynił dla tej osoby czy w tej sytuacji.
- ❖ Myśl o tym, jak jest dobry, święty i wszechmocny, a przegnasz ze swojego serca lęk, zwątpienie i niepokój, które nie pozwalają ci doświadczyć Jego obecności.

A jeśli to zwątpienie czy z troską narasta, gdyż nie widzisz odpowiedzi na swoją modlitwę, naśladuj mężczyzn z dzisiejszej Ewangelii i nie poddawaj się. Oni posunęli się aż do tego, że wspięli się na dach i rozebrali poszycie, aby spuścić swego przyjaciela przed Jezusa. Ty także bądź wytrwały! Pamiętaj, że Jezus zna tę osobę czy sytuację doskonale i troszczy się o nią nie mniej od ciebie.

Kiedy się modlisz, bądź też pewien, że Jezus działa, nawet jeśli dzieje się to w sposób ukryty. To właśnie ta pewność kazała mężczyznom z Ewangelii za wszelką cenę dotrzeć do Jezusa. Kiedy Jezus zobaczy twoją wytrwałość, ufność i wiarę, nie pozostanie obojętny.

Tvoja modlitwa ma moc. Porusza serce Jezusa.

Taka jest obietnica dzisiejszej Ewangelii – obietnica, którą Bóg chce, abyś zawsze miał w pamięci.

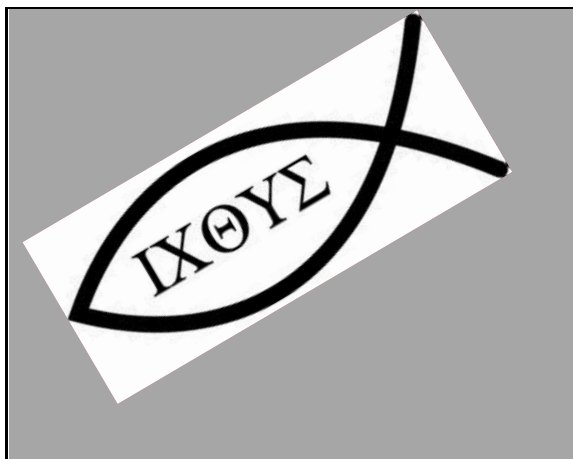
**„Jezu, staję dziś w Twojej obecności, przynosząc Ci tych, których kocham.
Wierzę, że Ty możesz zmienić wszystko”.**

Ps 89,16-19

1 Sm 8,4-7.10-22a

(4) Pewnego dnia Elkana składał ofiarę. Dał wtedy żonie swej Peninnie, wszystkim jej synom i córkom po części ze składanej ofiary. (5) Również Annie dał część, lecz podwójną, gdyż Annę bardzo miłował, mimo że Pan zamknął jej łono. (6) Jej współzawodniczka przymnażała jej smutku, aby ją rozjątrzyć z tego powodu, że Pan zamknął jej łono. (7) I tak się działo przez wiele lat. Ile razy szła do świątyni Pana, [tamta] dokuczała jej w ten sposób. Anna więc płakała i nie jadła.

(10) Ona zaś smutna na duszy zanosila do Pana modlitwy i płakała nieutulona. (11) Uczyniła również obietnicę, mówiąc: Panie Zastępów! Jeżeli łaskawie wejrzysz na poniżenie służebnicy twojej i wspomnisz na mnie, i nie zapomnisz służebnicy twojej, i dasz mi potomka płci męskiej, wtedy oddam go Panu po wszystkie dni jego życia, a brzytwa nie dotknie jego głowy. (12) Gdy tak żarliwie się modliła przed obliczem Pana, Heli przyglądał się jej ustom. (13) Anna zaś mówiła tylko w głębi swego serca, poruszała wargami, lecz głosu nie było słychać. Heli sądził, że była pijana. (14) Heli odezwał się do niej: Dokąd będziesz pijana? Wytrzeźwiej od wina! (15) Anna odrzekła: Nie, panie mój. Jestem nieszczęśliwą kobietą, a nie upiłam się winem ani sycerą. Wylałam tylko duszę moją przed Panem. (16) Nie uważaj swej służebnicy za córkę Beliala, gdyż z nadmiaru zmartwienia i bóleści duszy mówiłam cały czas. (17) Heli odpowiedział: Idź w pokój, a Bóg Izraela niech spełni prośbę, jaką do Niego zaniostaś. (18) Odpowiedziała: Obyś darzył życzliwością twoją służebnicę! I poszła sobie ta kobieta: jadła i nie miała już twarzy tak [smutnej] jak przedtem. (19) Wstali o zaraniu i oddawszy pokłon Panu, wrócili i udali się do domu swego w Rama. Elkana zbliżył się do swojej żony, Anny, a Pan wspomniął na nią. (20) Anna poczęła i po upływie dni urodziła syna i nazwała go imieniem Samuel, ponieważ [powiedziała]: Uprosiłam go u Pana. (21) Gdy ów mąż, Elkana, udał się z całą rodziną, by złożyć Panu doroczną ofiarę i wypełnić ślub, (22) Anna nie poszła, lecz oświadczyła swemu mężowi: Gdy chłopiec będzie odstawiony od piersi, zaprowadzę go, żeby ukazał się przed Panem i aby tam pozostał na zawsze.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Sobota :

17 stycznia 2026

✚ **Ewangelia dnia dzisiejszego: Mk 2, 13-17**

(13) Potem wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał. (14) A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: Pójdź za Mną! On wstał i poszedł za Nim. (15) Gdy Jezus siedział w jego domu przy stole, wielu celników i grzeszników siedziało razem z Jezusem i Jego uczniami. Było bowiem wielu, którzy szli za Nim. (16) Niektórzy uczeni w Piśmie, spośród faryzeuszów, widząc, że je z grzesznikami i celnikami, mówili do Jego uczniów:

Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami?

(17) Jezus usłyszał to i rzekł do nich: **Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników.**

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo** wśród **nas**”

Dziś zaczyna się doroczny

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, a dzisiejsza

Ewangelia stanowi jego bardzo odpowiedni początek!

Spróbuj wyobrazić sobie tę scenę. Jezus i Jego uczniowie jedzą posiłek na dziedzińcu domu Lewiego. Jego przeciwnikom nie mieści się to w głowach. Jak On może dzielić stół z celnikami i innymi wyrzutkami społeczeństwa? Czyżby odrzucał przepisy Tory, która wzywa Izraelitów do oddzielenia się od ludzi nieczystych?

➤ **Jak myślisz, o co chodziło Jezusowi?**

Dlaczego poszedł do domu celnika, narażając się na poważny zarzut nieprzestrzegania Prawa? Jego wielkim pragnieniem było, aby wszyscy ludzie zasiedli wokół Jego stołu, by wszyscy zjednoczyli się w miłości i braterstwie!

Jego ostatnia modlitwa przed ukrzyżowaniem brzmiała:

„Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie”
(J 17,21).

Nasze myślenie o braciach i siostrach różnych wyznań chrześcijańskich jest dziś przypuszczalnie inne niż faryzeuszy, którzy krytykowali Jezusa.

Nie unikamy ich ani nie lekceważymy. Jednak wciąż pomiędzy nami a innymi Kościołami istnieją bariery. Niektóre z nich powstały przed kilkoma wiekami z powodu schizm i wojen religijnych. Inne narosły przez wiele lat ignorancji i uprzedzeń. A jeszcze inne powstają dlatego, że nie mamy ochoty zadawać sobie trudu, by uczynić cokolwiek w kierunku jedności. Nie istnieje jednak ani jedna bariera, której Jezus nie mógłby obalić.

W tym tygodniu postanów sobie, że dołączysz swoją modlitwę do Jezusowej modlitwy o jedność. Możesz każdego dnia wybrać sobie inną intencję. Na przykład, dziś modlisz się o większe otwarcie w dialogu pomiędzy Kościołami. Zrobiono już bardzo wiele, ale wiele też pozostaje do zrobienia. Jutro możesz modlić się o usunięcie wzajemnej nieufności.

W poniedziałek pomódl się, aby chrześcijanie dostrzegali dobro w innych Kościołach i chcieli się od nich uczyć. Możesz też pomodlić się o poprawę swoich własnych relacji z chrześcijanami innych wyznań. A najlepiej skorzystaj z intencji przewidzianych na każdy dzień Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, włączając się we wspólną modlitwę wielu Kościołów chrześcijańskich.

Pamiętaj, że modlą się wraz z tobą ludzie na całym świecie!

„Panie, zjednocz swój Kościół. Połóż kres podziałom i nieporozumieniom, aby wszyscy mogli wspólnie zasiąść przy Twoim stole”.

Ps 21,2-7

1 Sm 9,1-4.17-19; 10,1a

(1) Był pewien dzielny wojownik z rodu Beniamina - a na imię mu było Kisz, syn Abiela, syna Serora, syna Bekorata, syna Afijacha, syna Beniamina. (2) Miał on syna imieniem Saul, wysokiego i dorodnego, a nie było od niego piękniejszego człowieka wśród synów izraelskich. Wzrostem o głowę przewyższał cały lud. (3) Gdy zaginęły ośle Kisz, ojca Saula, rzekł Kisz do swego syna, Saula: Weź z sobą jednego z chłopców i udaj się na poszukiwanie oślic. (4) Przeszli więc przez górę Efraima, przeszli przez ziemię Szalisza, lecz ich nie znaleźli. Powędrowali przez krainę Szaalim: [tam] ich nie było. Poszli do ziemi Jemini i również nie znaleźli.

(17) Kiedy Samuel spostrzegł Saula, odezwał się do niego Pan: **Oto ten człowiek, o którym ci mówiłem, ten, który ma rządzić moim ludem.** (18) Saul podszedł tymczasem do Samuela w bramie i rzekł: Wskaż mi, proszę, gdzie jest dom Widzącego. (19) Samuel odparł Saulowi: To ja jestem Widzący. Chodź ze mną na wyżynę! Dziś jeść będziecie ze mną, a jutro pozwolę ci odejść, powiem ci też wszystko, co jest w twym sercu.

(1) Samuel wziął wtedy naczynie z olejem i wylał na jego głowę, ucałował go i rzekł: Czyż nie namaścił cię Pan <na wodza swego ludu, Izraela? Ty więc będziesz rządził ludem Pana i wybawisz go z ręki jego wrogów dokoła.

TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

Hasło tegorocznego Tygodnia brzmi:

„Jedno ciało. Jeden Duch. Jedna nadzieja” (por. Ef 4, 4)

Podczas Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan 2026 rozważany będzie biblijny tekst zaczerpnięty z Listu ap. Pawła do Efezjan 4,1 – 13. Materiały do ekumenicznych modlitw zostały przygotowane przez wiernych Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego wraz z ich braćmi i siostrami z Ormiańskich Kościołów Katolickiego i Ewangelickiego.

Tematy poszczególnych dni ekumenicznej oktawy są następujące:

- **Dzień 1:** Nasze powołanie
„**Proszę więc was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, które otrzymaliście**” (Ef 4,1)
- **Dzień 2:** Znosząc siebie nawzajem w miłości
„**Z całą pokorą i łagodnością, z cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości**” (Ef 4,2)
- **Dzień 3:** Więź pokoju
„**Starając się zachować jedność ducha we wzajemnej więzi, jaką daje pokój**” (Ef 4,3)
- **Dzień 4:** Wezwani do jednej nadziei
„**Jedno jest Ciało i jeden Duch, jak też jedna jest nadzieja, do której zostaliście powołani**” (Ef 4,4)
- **Dzień 5:** Jedna wiara, jeden chrzest
„**Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest**” (Ef 4,5)
- **Dzień 6:** Jeden Bóg i Ojciec
„**Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, działa przez wszystkich i we wszystkich**” (Ef 4,6)
- **Dzień 7:** Boży dar udzielony podczas Chrztu
„**Każdemu też z nas została dana łaska według miary daru Chrystusa**” (Ef 4,7)
- **Dzień 8:** Wzrastanie w Chrystusie
Dary, których udzielił, miały służyć budowaniu Ciała Chrystusa, „**aż wszyscy dojdziemy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary dojrzałości wynikającej z pełni Chrystusa**” (Ef 4,13)



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela

18 stycznia 2026

J 1, 29 - 34 (Biblia Tysiąclecia)

(29) Nazajutrz zobaczył Jezusa, nadchodzącego ku niemu, i rzekł:

Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.

(30) To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. (31) Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi. (32) Jan dał takie świadectwo: Ujrzałem Ducha, który jak gołębica zstępował z nieba i spoczął na Nim. (33) Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, powiedział do mnie: Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym. (34) **Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Słyszemy te słowa podczas każdej Mszy świętej, gdy kapłan podnosi i ukazuje wiernym Hostię. Są one dla nas tak znajome, że czasem nawet nie zwracamy na nie uwagi.

Przyjrzyjmy się więc bliżej temu zaszczytnemu zaproszeniu, by patrzeć na Baranka Bożego.

Oto.

Oto On. Patrz na Niego – nie przelotnym spojrzeniem, ale wpatruj się głęboko, uważnie, w skupieniu, z nadzieją, że odkryjesz coś nowego. Uwierz, że Jezus pragnie ci się objawić.

Oto Baranek Boży.

Uświadom sobie, na co patrzysz. Na największy dar Boga dla świata – i *dla ciebie*. Na Jezusa, jedyną prawdziwą Ofiarę zesłaną z nieba. On jest niewinnym Barankiem bez skazy, o cichym i łagodnym sercu. Jest wypełnieniem starożytnej Paschy Izraela. Przyszedł, aby przeprowadzić cię ze śmierci do życia, z niewoli do wolności.

Oto Baranek Boży, który gładzi grzech.

Przyjrzyj się dokładnie. Zobacz w tej Hostii obietnicę przebaczenia. Zobacz Jezusa, który wydał za ciebie swoje ciało i krew na krzyżu. Zobacz Jezusa, który przyjął na siebie każdy twój grzech, aby złożyć go ze sobą do grobu, gdzie pozostaje do dziś, martwy i pogrzebany. Nie musisz już żyć w niewoli. Jezus zniszczył twój grzech i nie musisz do niego wracać. Możesz od niego odejść tym pewniejszym krokiem, im bardziej pokładasz nadzieję w Panu.

Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.

Nie tylko twój grzech, ale grzech każdego bez wyjątku człowieka na ziemi, przeszły, teraźniejszy i przyszły. Nikt nie jest wyłączony. Nikt nie jest pozbawiony nadziei. Każdy może doznać przebaczenia i wolności. Nawet ci, którym tak trudno jest ci przebaczyć. Patrz na Niego z wiarą. On przynosi pojednanie i uzdrowienie wszystkim ludziom.

Oto Baranek Boży!

Przyjmij Go z radością i otwartym sercem.

**„Panie, nie jestem godzien.
Ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”.**

Iz 49,3.5-6 Ps 40,2.4.7-10 1 Kor 1,1-3